



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

W GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Prasa zagraniczna o aresztowaniu dra Jagodzińskiego

Działalność zandarmierii londyńczyków

Samowola »rządu« londyńskiego musi być ukrócona

LONDYN — Wiadomość o aresztowaniu kierownika londyńskiego Oddziału Polpressu Jagodzińskiego wywołała ogromne poruszenie w prasie zagranicznej, która przy tej okazji oświetla szczegółowo całokształt działalności reakcjonistów polskich w Londynie.

Prasa angielska żywo interesuje się sytuacją polityczną w jakiej stało się możliwe aresztowanie demokratycznego dziennikarza polskiego.

„Reynolds News” pisze: „Sprawa ta wywołuje bardzo poważne pytanie — czy teraz, gdy wojna w Europie skończyła się, rząd polski powinien nadal korzystać z prawa eksterytorialności, udzielonego emigracyjnym rządom państw sojuszników? Rząd polski w Londynie jest jedynym rządem emigracyjnym, pozostającym w Anglii i korzystającym z prawa eksterytorialności, na podstawie którego utworzone obozy koncentracyjne i więzienia wojskowe. Aresztowanie Jagodzińskiego, jak przypuszczają, jest aktem prowokacji właśnie w chwili, gdy zaczynają się rokowania w sprawie Polski. Prasa angielska donosi o krokach poczynionych przez rząd angielski w celu niedopuszczenia do ponownych wyczynów w przyszłości.

„Daily Mail” domaga się, by Brytyjskie Min. Spraw Wewnętrznych uprzedziło wszystkich szefów policji W. Brytanii, że o każdym zamiarze aresztowania kogoś przez rząd sojusznicy należy natychmiast zawiadomić (Min. Spraw Wewnętrznych).

Znany korespondent wielkich gazet kandydackich Raymond Davies pisze: „Można by uważać aresztowanie Jagodzińskiego za osobobny wypadek, gdyby nam nie był znany cały szereg antydemokratycznych aktów, popełnionych przez »gentlemanów polskich« w Londynie, którzy nazywają się sami »rządem« i co do których musimy z żalem stwierdzić, że znajdują poparcie wśród pewnych odłamów ugrupowań reakcyjnych. Wielki Narod Brytyjski, który w czasie tej wojny dowiódł swojego wielkiego umiłowania wolności, nie może mieć nic wspólnego z tym niegodnym aktem».

Korespondent „Daily Worker” — John Gibbons oświadczył: „Uważam aresztowanie Jagodzińskiego za głęboką złączywą, wyrządzoną milionom tych, którzy padli w walce z faszyzmem».

Energiczna interwencja opinii publicznej doprowadziła do uwolnienia Jagodzińskiego i dała możliwość ujawnienia całego szeregu faktów o terrorze w armii polskiej w Anglii i w innych krajach. Jagodziński oświadczył, że spotkał się w obozie, w którym był uwięziony, z wieloma żołnierzami polskimi. Jedyną ich zbrodnią jest to, że pragną wrócić do ojczyzny i wziąć udział w odbudowie kraju. Żołnierze polscy właśnie manifestują swoją chęć powrotu do kraju i swój protest przeciwko zatrzymaniu ich zagranicą w celach, które nie mogą mieć nic wspólnego z interesem narodu polskiego. Za to zbrodnie nęcają się nad nimi zandarmi, rekrutujący się w znacznym stopniu z ludzi, którzy służyli w armii niemieckiej, a nawet w Gestapo. Przed kilkoma tygodniami jeden z więźniów został powieszony. Dwaj więźniowie usiłowali zbiec z obozu. Jednego z nich zandarm zranił w ramię, a gdy więzień upadł na ziemię, zandarm podszedł do niego i dobił go dwoma wystrzałami. Drugi nieświadomy nieokiennik został osadzony w celi na 2 tygodnie.

Zastępcą kierownika Polpressu londyńskiego podaje cały szereg faktów o terrorze w polskich obozach w Anglii. W obozie Indogass w odległości 6 mil od Pertu miały miejsce dwa wypadki śmierci. W innym obozie 10 żołnierzy polskich manifestowało przeciwko reakcyjnej klience, żądając umożliwienia powrotu im do kraju. Ludzie ci zostali uwięzieni, zbiec, a sprawa ich rozpatrywana są wzięny. W pewnej brygadzie pancernej uwięziono 20 żołnierzy. A szefanci w ich łebie Jan Kluk, Jan Serafin, zostali uwięzieni pod zarzutem występstwa w imieniu 150 żołnierzy pragnących powrotu do kraju. Podaje się również o fakcie szarżowania 50 żołnierzy za to, że nie zgodzili się odejść wraz z okupacyjną armią do Niemiec i zaciągnięci, by umożliwić im powrót do kraju. Fakty te są obecnie przedmiotem badań demokratycznych działaczy polskich w Anglii. Polska opinia publiczna liczy na to, że władze angielskie nie do-

puszczą do tego, by haniebne praktyki przedwzięsione zostały przeniesione na wyspy Brytyjskie. Zwolnienie Jagodzińskiego nie rozwiązuje sprawy. W więzieniach i obozach rządu londyńskiego w Anglii, Palestynie, Włoszech znajduje się jeszcze wiele tysięcy Polaków. Polakom w obozach w Niemczech oficerowie łącznikowi rządu emigracyjnego zabraniają powrotu do Polski.

Samowola londyńczyków musi być ukrócona. Wszyscy Polacy muszą odzyskać wolność i możliwość powrotu do ojczyzny.

LONDYN (Polpress) — Korespondent dziennika „News Chronicle” donosi z Dunfermlin (Szkocja), że policja kradtwa

„Five” zbiera materiał w sprawie rozstrzelania polskiego żołnierza, który, jak twierdzą, został zabity przy próbie ucieczki z polskiego obozu koncentracyjnego.

Szkocki korespondent gazety „Daily Worker” pisze, że żołnierzy armii podległej polskiemu rządowi emigracyjnemu aresztuje się i bije, skoro wyrażają chęć powrotu do kraju. W obozie koncentracyjnym w Keppergarden kapral pobił 2 szeregowych Kruka i Klemenczuka za to, że zgłosili chęć wyjazdu do Polski. Klemenczuka bito pretem żelaznym aż do utraty przytomności, a potem ostawiono go do szpitala. Na drugi dzień Kruk poskarżył się swojemu oficerowi, że został znów pobity przez tegoż kaprala w oczach ofiera.

Rozpaczliwy opór Japończyków

LONDYN (B. B. C.). Samoloty amerykańskie startujące z lotniskowców dokonały 46-godzinnej naloży na japońską bazę wojenną w archipelagu karolińskim, wyspa Truk. Wskutek tego naloty uległy całkowitemu znieszczeniu, lotniska i wszelkie urządzenia portowe wyspy. Przylatująca przeważy lotnictwa amerykańskiego najlepiej charakteryzuje fakt, że ani jeden samolot japoński nie zdołał z ziemi wystartować, by przeciwstawić się samolotom amerykańskim, które w ciągu trwania całego nalotu straciły tylko jedną maszynę.

Wyspa Truk miała stanowić szczególnie ważną pozycję w planach strategicznych Japończyków — całkowicie została wyminięta wskutek desantów amerykańskich z Nowej Gwinei na Filipiny i ostatnio za Borneo. Dziś, gdy wylądowana została za pomocą samolotów amerykańskich, nie stanowi żadnej przeszkody dla ofensywnych działań aliantów.

O potęgę alianckiej na Pacyfiku świadoczy najlepiej fakt, że już 4,8 miliony żołnierzy zostało przewiezionych z Europy na Daleki Wschód, a w najbliższym czasie przewiezionych zostanie szóstym tryliony.

Na wyspie Okinawa wojska japońskie stojące zostały na przestrzeni zaledwie około 20 km kwadratowych, na których stawiają rozpaczliwy, lecz daremny opór i wszelka akcja wojenna ogranicza się do samobójczych działań. Japończycy ukry-

wają się jeszcze w plecaczach i na skafach. Początkowo garnizon japoński na Okinawie wyniósł około 80 tysięcy ludzi, obecnie zaś spadł do 10 tysięcy.

Na wyspie Borneo wojska australijskie zbliżają się do granicy brytyjskiego protektoratu Sarawak. Po całkowitym zajęciu Brunai już 8 lotnisk znajdują się w ręku wojsk australijskich.

„BIAŁA KSIĘGA” W SPRAWIE INDYJ

LONDYN (Polpress). — Prasa angielska donosi, że rząd brytyjski ogłosił „Białą Księgę”, która zawiera statut nowej Rady Doradczej wicekróla Indyi.

W skład Rady wejdą Hindusi, lord Wavell ogłosił równocześnie amnestię dla przestępców politycznych oraz zaprosił wybitniejszych przywódców hinduskich na konferencję do Simla. Wśród 21 zaproszonych znajduje się również Gandi.

NEW YORK (Polpress). — Agencja United Press donosi z Bombaj, że hinduskie kółka polityczne odnoszą się z rezerwą do projektów angielskich.

Podkreślają one, że Wavell w orędziu swym nie wspomina o niepodległości Indyi. Komitet wykonawczy kongresu hinduskiego go zbierze się w przyszłym tygodniu, aby zająć stanowisko wobec propozycji angielskich.

Sprawy polskie

Ochrona Polaków na Zaolziu — sprawą pierwszą Marszałek Rola Zymierski na granicy polsko-czeskiej

KATOWICE. W sobotę w godzinach porannych przybył na Śląsk dowódca naczelny W. P. marszałek Rola Zymierski, który przeprowadził inspekcję granicy polsko-czeskiej.

Marszałek był oczywiście witany przez ludność Cieszyna oraz przedstawicieli Polaków z Zaolzia, którzy wyrazili swe gorące pragnienie przyłączenia Zaolzia do Polski.

W godzinach wieczornych marszałek Zymierski przybył do Katowic, gdzie wobec zebranych przedstawicieli województwa Śląsko-Dąbrowskiego wygłosił przemówienie.

Zbliżeniawszy do osiągnięcia z listkami Rząd Tymczasowy przystępuje do obrad w sprawie utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Mówiąc o Zaolziu, marszałek mocno zaakcentował, iż dla Rządu Tymczasowego zagadnienie ochrony Polaków z Zaolzia jest sprawą pierwszorzędnej wagi.

Rząd Tymczasowy uczyni, wszystko, aby Zaolzie wrócić do Polski. „Sprawa ta — powiedział marszałek — chcemy załatwić w sposób przyjazny z Czechosłowacją, w żadnym wypadku jednak nie dopuszczymy, by Polacy na Zaolziu byli traktowani z brutalnością. Zaolzie musi wrócić do Polski!”

WARSZAWA (Polpress). Marszałek Rola Zymierski zastępujący niedobrego w Warszawie prezesa Rady Ministrów przyjął w piątek 15 bm. posła nadzwyczajnego i ministra ochotniczego Czechosłowacji,

p. Józefa Hejzta. Rozmowa trwała przeszło godzinę i była poświęcona sprawie Zaolzia.

CIESZYŃ (Polpress). We wtorek w Warszawie na Śląsku Zaolziański został pobity przez przedstawicieli miejscowych władz czeskich, polski nauczyciel Jan Zwak, który zorganizował zapasy dzieci polskich do szkoły powszechnej.

W miejscowości Łazy, również na Ślą-

Dziennik angielski o spotkaniu Wielkiej Trójki

„Dziennik „Daily Mail” donosi, że po spotkaniu Wielkiej Trójki w Berlinie odbędzie się defilada wojsk sprzymierzonych, która ma być dla Niemców oczywistym dowodem ogólnym ich klęski i zwycięstwa aliantów.

Po obradach konferencji, które mają się odbyć według „Daily Mail” w pałacu królów pruskich w Pozdanie, zostanie wydane oświadczenie do narodu niemieckiego, podane zostaną do wiadomości granice stref okupacyjnych i w jaki sposób będzie kontrolowany przemysł i handel niemiecki, wreszcie odszkodowania, jakie Niemcy będą musieli zapłacić oraz postanowienia co do ostatecznego losu Zagłębia Saary. „Niemy” przekonają się — pisze dziennik — że nie tylko ich przemysł zostanie poddany pod najostrejszą kontrolę, lecz również im port, aby nie mogli gromadzić surowców wojennych. Niemcy są narodem podejrzany i sprzymierzeni muszą trzymać ich pod stałą depką wszelkie powody podejrzania nie znikną.”

RZĄD BELGIJSKI PODAŁ SIĘ DO DYMISJI

LONDYN, B. B. C. — W związku z wyrażonym przez króla Leopolda zamiarem powrotu do Belgii, koalicyjny rząd belgijski van Aekera podał się do dymisji, jednakże funkcje swoje będzie pełnił do czasu utworzenia nowego gabinetu. Obecnie w skład koalicji rządowej wchodzi 5 socjalistów, 6 katolików, 5 liberalów, 3 komunistów i 1 niezależny. Najbliższymi opozycją przeciw królowi, przezywającą imię obojczy w Salzburgu po wydoścaniu się z niemieckiego obozu koncentracyjnego, istnieje wśród katolików i socjalistów.

PRZYJAZD SULTANA MARIUKA DO PARYŻA

PARYŻ (Polpress). Przybył tu Sultani Sidi Mohammed. Został on powitany przez gen. de Gaulle'a w otoczeniu członków gabinetu. Sultani wyjeżdża do Niemiec, gdzie zwiędzi pola bitew, na których walczyły oddziały marokańskie armii francuskiej.

PISMO ATLEE DO CHURCHILLA

LONDYN (Polpress). W odpowiedzi na zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji „Trzech” przywódca Labour Party Atlee przesłał Churchillowi następujący list: „Po otrzymaniu od Pana poufnej wiadomości, że zamierzają Państwo wziąć udział w konferencji w Berlinie, zająłbym się swoimi kolegów w Izbie Gmin. Zgodzili się oni ze mną, że powiniennem przyjąć zaproszenie. Czynie to z przyjemnością, podkreślając, że nie było mowy o tym, abym pojechał jedynie w charakterze obserwatora”.

Wznowienie stosunków handlowych ze Szwecją

WARSZAWA. W sobotę, dnia 16 czerwca, przybyła do Warszawy delegacja szwedzka w osobach: przedstawicieli królewskiego rządu szwedzkiego przy Tymczasowym Rządzie R. P. pana Brynolfa Enga wraz z sekretarzem przedstawicieli stwa oraz ekspertami w sprawach rezerw handlowych w osobach pp.: Ljungdahl przewodniczącego rządowej komisji opałowej i Strohm, kierownika oddziału węgla w tej komisji. Delegacji szwedzkiej towarzyszyli attaché handlowe ambasady R. P. w Moskwie p. Hahnelinki

Na lotnisku gości szwedzkie przywitania: przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych dr. Deronitz, naczelny dyrektor Urzędu Handlu Zagranicznego dyr. Wyżebinski, przedstawiciel Zjednoczenia Przemysłu Węglowego dyr. Gerczka, przedstawiciel Departamentu Morского Mail i inni.

Delegacja szwedzka przybyła celom

skupu Zaolziańskim zostało ogłoszone zarządzenie władz czeskich, ustanawiające specjalne godziny handlowe dla Niemców i Polaków. Ludność polska, stojąc na stanowisku, że Śląsk Zaolziański winien wrócić do Macierzy, do Polski demokratycznej, jest głęboko niezadowolona tymi faktami i czeka na powrót ziem zaolziańskich do Polski, uważając za rozwiązanie za najlepszą rolęmi trwałe przyłączenie polsko-czeskiej.

Pierwsze rozmowy w Moskwie

WARSZAWA. Według wiadomości nadeszłych z Moskwy, odbyły się tam pierwsze rozmowy między przedstawicielami demokracji z kraju i zagranicy w sprawie utworzenia Polskiego Rządu Jedności Narodowej.

Według niesprawdzonych wiadomości nadeszłych z Londynu w miejsce inż. Zakawskiego, który nie przyjął zaproszenia na konferencję do Moskwy, zaproszony został do wzięcia udziału w obradach przez sekcję morskiej Polskiego Związku Transportowego Kolektyw, przewodniczący Związku Marynarzy Polaków w Londynie.

Warszawa żąda kary!

Aresztowanie norweskich Quislingowców

Czytam świetnie napisany i dosadnie ilustrujący krzywdy nasze, doznane od Niemców — artykuł, zamieszczony w 90 numerze „Głosu Narodu”, pod tytułem „Warszawa oskarża!”

Czytam ten artykuł ja, warezawianka, która przeżyła całe pięć i pół lat pod uciążliwym butą teutońskiego... I nasuwa mi się myśl, że Warszawa oskarża nie tylko za krzywdy, doznane przez brak kultury tych germańskich „kulturträgerów”, lecz i za inne krzywdy jeszcze...

Padły ofiarą „herrnvolku” nasze wspaniałe gmachy i świątynie, nasze muzea i pomniki... Są to ofiary wprawdzie częściowo niepowrotne, ale są i inne straty, większe, w żadnym wypadku nie nadające się do wynagrodzenia. Planami architektów wyczerpana, rękami budowniczych zdewastowana, powstająca z gruzów pałaca, kościoły, kolumny; odrestaurowane zostaną pomniki, dopełnione zbioru... Wymięgna śmiały liniami perspektyw ulic, zaplona neony, wystrzelała w niebo smukłe sylwety wieżyczek, asokragła się harmonijna elegancja łuki arkad i mostów... Stolica zatętniła gwarem, rozdzieliły się dźwiękami tramwajów, rozkrzyżczy rykiem syren fabrycznych, rozdzierała chórami dźwięków i odgłosami wielkiego miasta... Zapulsuje życiem, które wartkim potokiem popynie naprzód, ku wielkiej, ku wspaniałej przyszłości Odrodzonej Ojczyzny. Warszawa zostanie odbudowana! Na to potrzeba tylko czasu i środków. Myślę o dniu radośnym, gdy ujrzą nasza stolica w dawnej jej świetności, i wspominać jeden z dni minionych, a takich dni było wiele! Gdy okolicie placu Unii Lubelskiej rozbrzmiewały głuchym echem wystrzałów karabinów maszynowych...

Ranek tego dnia, jak na uragowisko, wstał nad Mokotowem słoneczny i pogodny... Na rogach niole zbierały się grupki ludzi — wszyscy byli dzisiaj skupieni i milczący. Zbliżała się godzina jedenasta... Nagle od strony ulicy Rakowieckiej rozległa się salwa — raz!... potem — dwa! trzy! cztery!

Każdy wystrzał piekącym ostrym uderzeniem wdierał się w mózg, szarpał serce, myśli pracowała rozpaczliwie: oto jeszcze jeden — teraz pada... a teraz następny i jeszcze jeden... i jeszcze... pięć... sześć... siedem... ośiem...

Nie mogłam długo słuchać — zacięniętymi pięściami zasłoniłam uszy, zamknęłam oczy, aby nie patrzył w niebo, które pogodało i głucho echało, milczało! To rozpoczęło oczekiwania na bazarnie na ulicy Puławskiej... Popołudniowe dnia zostało gwałtem samochodem wykolejowy... został zabity jeden z członków orkiestry SS i szofer, a dwaj członkowie otrzymali rany. Nazajutrz wyłożono z Pawlaka 50-ciu więźniów — zawieszano im oczy i pod murem domu rozstrzelano!

Rozstrzelani na oczach tłumu, w którym znajdowały się zapewne matki i siostry mordowanych niewinnych ofiar bestialskiej zemsty i zewierznięcia! Obecni przy egzekucji opowiadali, że ani jeden ze skazanych nie bronił się, nie płakał, ani krzychał, nie prosił o łaskę... Jedni stali dumnie, z podniecenymi głowami, inni, może słabsi — mniej pewni, ale w milczeniu i spokojnie oczekiwali na śmierć. Dopełniono aktu straszliwej, nieznannej w historii cywilizowanych ludów zemsty, bo tylko tak nazwać można to okrutne barbarzyństwo! Tu nie pomoże żadne powolywanie się na „prawo wojny”, gdyż wojna jest walką, jest starciem się dwóch sił, ale bezlitosne zabijanie bezbrønnych jest awtryk morderstwem. Trupy zwalone na wozu, na murach i na śłodniku zostały krwawe, mokre plamy... Tłum, rozpychany kołbami, rozszedł się do domów w ponurym milczeniu...

Pięćdziesiąt ofiar! Pięćdziesiąt młodych ludzi! Inu ojców, ile matek, sióstr i narzeczonych zostało osieroconym! Ciało zwalone do wgnębionych dołów, do bezimiennych zatkanych mogił... Dusze pozbawione są sąd Boży... wyzwać sprawiedliwości i kary dla sprawców!

A potem — amarantowo-biała kokarda i nurecz kwiatów, rzucona poleką ręką pod murem, w miejscu kaźni... Odwracał oczy

„granatowy” policjant, stojący na warcie, udając, że nie widzi tych oznak hołdu dla poległych, a przechodnie, idący ulicą, że czują nabożną obojętność nie miejsca, aby nie dotknąć nogą ośmieszony plamy na chodniku...

Takich egzekucyj było więcej, takich bezimiennych mogił jest więcej... I więcej murów w Warszawie zburzanych, że rdzawo plamy krwi i w niejednym miejscu plasty chodnika sabarwały się szaro-żółta miazgą mózgow, wypryżonych ze straszanych oczek...

I teraz Warszawa oskarża! Warszawa żąda kary! Żąda kary dla narodu niemieckiego, który w swoim łonie wyhodował krwawego zbrojnego i zdegenerowanego szlachetca — Hitlera, a teraz tegoż zbira ukrywa i osłania.

Wszak za jednego sprzedawcyka i łotra wyznaczono karę: dwudziestu, pięćdziesięciu lub stu Polaków ginie!

Warszawa żąda kary! Niech naród niemiecki odpowiada za swego „führera” i za innych przywódców — niech wyda ich światu — na sąd na sprawiedliwy sąd narodów!

Tylko bardzo łatwouwierni mogą się dać

otumania i uwierzyć w samobójstwo Hitlera, że nieprawda! Ta bestia w ludzkim ciele żyje! Jest gdzieś bezpiecznie ukryta wśród swego narodu i może czeka stosownych chwili, aby wysunąć się z ukrycia na nowo sio na nowa szkoda światu!

Żądmy wydania go! Żądajmy tego by matek i sierot, żądajmy bezziemiennego, żąda tego cała Polska a Warszawa w szczególności!

My płaciliśmy ciekawymi młodych istnień za jednego łotra gestapowca — niechże teraz cały naród niemiecki odpowiada za swego „führera”! Niech go wyda lub niech ponosi ciężką, zasłużoną karę! Kontrybucja wojenna, praca nad odbudową, zwrotom zarobkowym terytoriów, konfiskata mienia — nie obetrze się też, nie zabliźni najcierdziejszych ran... umarli nie wkrzeszą.

Narodzie niemiecki, hydro wiecznie nie sycia — ty nam odpowiesz dzisiaj za nasze krzywdy, za krew, łzy, za nasze bezziemiennie mogiły!

Narodzie niemiecki, narodzie samozwańczych „kulturträgerów” — zdej rachunek przed światem i historią!

„Mass”.

Stanowisko Rządu w sprawie handlu prywatnego

WARSZAWA (Polpress). — Wobec niejednolitego stanowiska, jakie w stosunku do handlu prywatnego zajmują poszczególne urzędy wojewódzkie, podległe im władze i zarządy miejskie, stosujące różne ograniczenia i utrudnienia, wpływające ujemnie na inicjatywę prywatną i tamujące rozwój życia gospodarczego, Ministerstwo Aproprowiacji i Handlu w wydanym ostatnio okólniku sprzecyżowało stanowisko rządu w tej sprawie.

Okólnik, powołując się na rozporządzenie Prez. R. P. o prawie przemysłowym z dn. 7. VI. 1927 r., zmianie ustawami z dn. 17. III. 1932 r., 24. III. 1933 r., 10. IV. 1934 r. oraz 8. VIII. 1938 r., stwierdza, że rozporządzenie to obowiązuje nadal i winno być w pełni stosowane. Określa ono jednolite zasady prowadzenia przemysłu, na zastosowanie do wszelkich rodzajów przedsiębiorstw handlowych i ustala w stosunku do przedsiębiorstw handlowych zasady wolności prowadzenia handlu.

Nadto okólnik podkreśla, że handel we wszystkich szych formach — spółdzielczej, państwowej i prywatnej korzysta z szczerego poparcia i ułatwień ze strony władz. Inicjatywa prywatna w handlu jest pożądana, stanowi ona bowiem poważny czynnik odradzającego się życia gospodarczego i realizuje zasady wolnej konkurencji, po-

taguje i ożywia życie gospodarcze.

W myśl tego Ministerstwo Aproprowiacji i Handlu zaleca wciągnięcie do współdziałania z władzami zrzeszonego kupiectwa, otoczenie opieką handlu, prowadzonego na targach małych i wielkich, zorganizowania takich targów w ośrodkach, które ich nie posiadają.

Okólnik zwraca uwagę na racjonalne stosowanie rygorów karnych i zaleca nie dopuszczanie do miszenczenia i zamykania placówek handlowych przez nakładanie zbyt wysokich grzywien.

Powołując się na dekret PKWN z dnia 25. X. 1944 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej, Ministerstwo Aproprowiacji i Handlu przypomina, że wydawanie odpowiednich cenówek na artykuły, sprzedawane na wolnym rynku, zastrzeżone jest do wyłącznej kompetencji prezesa Rady Ministrów, który może przelać tę uprawnień w drodze rozporządzenia na wojewodów. Powinno być wyłączone z zakresu kompetencji Rady Ministrów nie wydał odnośnego rozporządzenia, poleca się wojewodom w wypadkach nieodzownej potrzeby przesyłanie do Ministerstwa Aproprowiacji i Handlu uzasadnionych wniosków o ustalonych cenach celem przedłożenia ich prezesowi Rady Ministrów.

Agentura faszystowska w Argentynie

NOWY JORK (Polpress). — Korespondent dziennika meksykańskiego „Exelsior” pisze: „Wypowiedzenie wojny przez Argentynę państwom osi było tylko grzesnym manewrem kilku faszystowskich. W rzeczywistości reakcyjny rząd Argentyny nie jest i nie był w stanie wojny z Niemcami i Japonią, lecz z narodem argentyńskim i z kłami demokratycznymi wewnątrz kraju... Liczne bezpodstawne aresztowania, przeplonione więzienia, szeroko rozgłoszony system szpiegowki — oto obraz ogólnej sytuacji w kraju. Przedstawiciele kilku reakcyjno-militarystycznej wiedza, że bez zaudarmerii i karabinów maszynowych, czołgów i samolotów nie mogliby się utrzymać przy władzy ani na chwilę, dlatego też stan wyjątkowy, ogłoszony po „wypowiedzeniu wojny” państwom osi, nie został zniesiony, pomimo okupacji Niemiec. Rozmawiałem z przedstawicielami najrozmaitszych warstw społecznych, pisze korespondent — i wszyscy zgodnie oświadczają, że dyktatura faszystowska w Argentynie nie może być dalej tolerowana.

Sąd ateński zmuszony był przeprowadzić ponowne postępowanie, w wyniku którego wyrok śmierci został uchylony... świadkowie, którzy złożyli zeznania obciążające, zostali oskarżeni za krzywoprzysięstwo.

ARESZTOWANIE PRZEDSTAWICIELI NIEM. CZERW. KRZYŻA W DANII

LONDYN (Polpress). — Agencja Reutersa donosi z Kopenhagi, że brytyjskie władze wojskowe aresztowały kilku działaczy niemieckiego Czerwonego Krzyża w Danii, m. in. kierownika d-ra Eckhardta i jego bliźniego współpracownika mir. hr. Kottulinskiego. Fakt ten potwierdza zarzut organizacji ruchu oporu, którego przedstawiciele twierdzą, że niemieckie Czerwone Krzyża w Danii nadużywa się do pokrywania pracy podziemnej nazistowskiej organizacji w Danii.

URZĄD PRASY NIEMIECKIEJ W MADRYCIE W RĘKACH ALIANKIJCÓW

LONDYN (Polpress). — Korespondent dziennika „Times” donosi z Madrytu, że przedstawiciele rządów brytyjskiego i amerykańskiego objeli w posiadanie gmach urzędu prasy niemieckiej, który od chwili wybuchu wojny domowej w Hiszpanii był centralą propagandy faszystowskiej na półwypie Iberyjski i Ameryki Łacińskiej.

PROCES PATRIOTÓW GRECKICH

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi, że sześć wybitni członkowie oddziału „Elaś”, Mendes, Ancheris i Burdis zostali oskarżeni o zabicie przywódcy greckich Zw. Zawodowych, którzy w okresie okupacji współpracowali z Niemcami. Liczni świadkowie złożyli zeznania, obciążające oskarżonych, którzy w wyniku przewodu sądowego zostali skazani na karę śmierci. Wyrok ten wywołał wielkie oburzenie w kraju i zagranicą. Liczne organizacje i osobistości wytosowały depesze, zawierające protesty przeciwko ateńskiemu wyrokowi, m. innymi wpłynęły protesty od H. G. Wellsa i Camptona Mackenzie.

WYWIAD „IZWIESTII” Z PROF. KUTRZEBA

MOSKWA. — Bawięcy w Moskwie profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisław Kutrzeba udzielił wywiadu przedstawicielowi „Izwiestii” na temat prac Akademii Umiejętności w Krakowie.

Profesor Kutrzeba podał, że niemoż, bezpośrednio po wkróceniu do Krakowa szan. knia Akademii, a wielu z jej członków aresztowało. W obzbie w Sachsenhausen zgineło 19 członków Akademii, która straciła podczas wojny łącznie 70 członków i członków korespondentów.

220-LECIE AKADEMII NAUK W MOSKWI

MOSKWA. — W związku z 220-letnim iestnieniem Akademii Nauk, odbędzie się w Moskwie uroczyste posiedzenie, w którym wezmą udział przedstawiciele kół naukowych całego świata.

Do Moskwy przybyła już delegacja polska, francuska, kanadyjska i jugosłowiańska, przedstawiciele Szkół Wszechy Bumanii, Węgier i Finlandii.

W skład delegacji polskiej wchodzi: prof. Kutrzeba, prof. Lehr-Piawicki, prof. Piętkowski, prof. Kotarbiński, prof. Raaba, prof. Goetel i inni. Delegacja francuska liczy 28 członków, w tej liczbie Irena Joliot-Curie, Fryderyk Joliot, Adamard, Morin i inni.

Prof. Joliot wyraził wobec dzielników moskiewskich radość, że Francja może nawiązać mown kontakt z nauką radziecką.

STRATY ALIANKIJCÓW FLOTY HANDLOWEJ

LONDYN (BBC). — Według wiadomości radia brytyjskiego — straty brytyjskiej, alianckiej i neutralnej floty handlowej wyniosły od dnia 8. 9. 1939 roku do dnia 8. 5. 1945 roku ogółem 21 milionów ton, co stanowi 4.770 okrętów. Z tej liczby straty Wielkiej Brytanii wnoszą 11.300.000 ton, USA straciły 588 okrętów, 1.172 okręty straciły państwa sojusznice, a 490 okrętów państwa neutralne. Niemieckie łodzie podwodne zatopiły 2.700 okrętów, a 750 samoloty, 2,5 miliona tonów okrętowego stracono wskutek innych niebezpieczeństw. Na zatopionych okrętach zginęło 80.000 marynarzy.

SENAT USA PRZEDKŁUŻYŁ USTAWĘ O KONTROLI CEN

WASZYNGTON (Polpress). — Senat Stanów Zjednoczonych postanowił przedłożyć czes trwania ustawy o kontroli cen na jeden rok. Równocześnie przyjęte zostały pewne poprawki, ograniczające działanie tej ustawy. Poprawki te zobowiązują rząd, aby przy wykonywaniu kontroli nad cenami zabezpieczenie były farmerom „rozdzierawcy”.

POMOC ŻYWNOSCIOWA DLA HOLANDII

HAGA. — Od chwili uwolnienia Holandii od jarmada hitlerowskiego państwa sojusznice nadesłały dla ludności cywilnej w Holandii do chwili obecnej 75.000 ton żywności i 47.000 ton materiałów pednych.

Posel Polski przybył do Pragi

PRAGA. — Dnia 13 b. m. przybył do Pragi poseł B. Polskiej ob. Stefan Wierblowski wraz ze swoim personelem.

Czeła Wierblowski powitał w Pradze szef protokołu dyplomatycznego czesochłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych dr. Skaličky oraz szef kancelarii ministra prasy zagranicznych dr. Koerbel.

Tegoż dnia poseł Wierblowski złożył oficjalną wizytę urzędniczą w nieobecności ministra Jana Masaryka — sekretarza w stanu Klementiewi.

WYKŁADY W JĘZYKU CZESKIM NA B. NIEM. POLITECHNICIE

PRAGA. — Na dawnej politechnice niemieckiej w Pradze wygłoszono pp raz pierwszy od roku 1918-go wykład w języku czeskim.

Przed wykładem wygłosił przemówienia rektor prof. Kaderzavec, oraz dziekan wydziału elektroinżyniki prof. Jirak.

Hitlerowska działalność wywrotowa

LONDYN (Polpress). — Korespondent dziennika „Daily Mail” donosi z Berna, że niemieckie kół demokratyczne w Szwecji uważają, iż angielskie i amerykańskie władze okupacyjne traktują zbyt pobłażliwie hitlerowską działalność konspiracyjną w Niemczech. Faszystów niemieckie zaczęły wprowadzać w czyn plany dywersyjne, starannie przygotowane jeszcze na długo przed okupacją Trzeciej Rzeszy. Dziennik stwierdza, że dnia 26 kwietnia r. b. odbyło się w poselstwie niemieckim w Bernie zebranie niemieckich przedstawicieli dyplomatycznych w krajach neutralnych. Zebraniu wzięło udział instrukcje Bibbentropa, dotycząca hitlerowskiej działalności podziemnej. W instrukcji tej Bibbentrop pisał m. in. „ze führer nigdy nie wpadnie w ręce wroga, lecz pozostanie wśród milionów swych nowych żołnierzy w Niemczech, by w odpowiedniej chwili znów stanąć na ich czele”. „Wiele wypadków hitlerowskiej działalności dywersyjnej zostało wykrytych we francuskiej strefie okupacyjnej — pisze „Daily Mail”. W następstwie kilku zamachów, które się wydarzyły w miasteczku Dimmenhofen w Badenii, francuskie władze wojskowe musiały zabronić mieszkancom wychodzenia na ulicę przez 3 doby. Jedynie między godziną 10 — 12 w połu-

dnie ludność cywilna mogła udawać się po zakupy. Przeprowadzono w licznych domach szczegółowe rewizje, w rezultacie których wykryto wielu ukrywających się hitlerowców oraz tajne składy broni i amunicji.

SS I GESTAPO WSPÓLNIKAMI ZBRODNIARZY WOJENNYCH

LONDYN (BBC). — Rząd angielski uchwalił wszystkich funkcjonariuszy SS i gestapo traktować jako współników słownych zbrodniarzy wojennych. Obecnie rząd angielski czeka na podobną decyzję rządu ZSRR i rządu Stanów Zjednoczonych.

HISZPANIA AZYLEM DLA NIEMCÓW

NEW YORK. (Polpress). — Agencja „Associated Press” donosi, że policja hiszpańska ma w swoich resortach 8.000 niemieckich oficerów, przebywających w Hiszpanii. W ambasadach państw sprzymierzonych sądzi się jednak, że w Hiszpanii znajduje się faktycznie 20 — 50.000 Niemców. Rząd hiszpański obłożył sekwestrem niemieckie konta bankowe, jednakże większość Niemców była na to przygotowana i stała zapewnić sobie dostateczne środki finansowe.

KRONIKA

Tydzień zbiórki na P.C.K.

W okresie przedwojennym Polski Czerwony Krzyż rokrocznie organizował tzw. „Tydzień P.C.K.”. W tym czasie urzędnie były różne imprezy czerwonokrzyżowe, jak popisy Kół Młodzieży P.C.K., drużyn ratowniczych, przedstawienia teatralne i inne, połączone ze zbiórką ofiar.

Obecnie, z chwilą wznowienia całkowitej działalności, zahamowanej przez okupantów, wznowia się i tradycje Tygodnia, który w porozumieniu z odpowiednimi władzami, ustalono na okres od 17—24 b. m. włącznie.

W tygodniu tym będą przeprowadzone tylko zbiórki uliczne, w teatrze, w kinach, za kładach gastronomicznych i innych.

W związku z powyższymi apeluje się do miejscowego społeczeństwa, jak miało tak i powiata, by nie szczędziło swych datków w wymienionym czasie i w ten sposób przyczyniło się do zasilenia funduszy na akcję zapomogową, utrzymanie ambulatoriów, szpitala i innych placówek.

Poza tym przez Częstochowę przechodzą obficie rzesze ludzi powracających z różnych obozów hitlerowskich. Każdy z powracających wstępuje do P. C. K. o taką czy inną pomoc i pomoc ta w miarę możliwości jest mu udzielana.

Komunikat Komitetu Opieki nad Rannymi i Chorymi W. P.

Komitet Opieki nad Rannymi i Chorymi Wojska Polskiego podaje do wiadomości, że w dniach 25, 26 i 27 maja b. r. odbywała się kwesta uliczna, z której zebrano: zł 62.886,37. Całą ludność za ofiarność w dniach 25, 26, 27 maja b. r. składa serdeczne podziękowanie Komitetu Opieki nad Rannymi i Chorymi Wojska Polskiego.

Z Urzędu Pocztowego

Aby ułatwić publiczności nadawanie korespondencji, miejscowy Urząd Pocztowy rozmięka w najbliższych dniach na terenie całego miasta skrzynki pocztowe, które będą opróżniane kilka razy dziennie.

Jednocześnie dowiadujemy się, że Agencja Pocztowa Kamienica Polska podjęsłona została do kategorii Urzędu Pocztowego V klasy.

Zarazem komunikuje się, że wycofany został z obiegu z dniem 1.VI znaczek pocztowy wartości 5 złotych przedrukowany z 50 groszy z wizerunkiem Tadeusza Kościuszki oraz z dniem 16 czerwca b. r. wycofany z obiegu znaczek pocztowy 50-groszowy, koloru zielonego z wizerunkiem fragmentu pomnika grunwaldzkiego, który wprowadzony był 13 września 1944 roku.

Poza tym Poczta Polska wydała serie znaczków dopłaty w kolorze brązowym, wartości 1 złoty, 2 złote, 3 i 5 złotych.

Uwaga, rzemieślnicy!

Okręgowe Tow. Rzemieślnicze w Częstochowie, ul. Kościuszki 6, przypomina, że z dniem 30 lipca b. r. uzyskane w czasie okupacji niemieckiej dyplomy czeladnicze lub mistrzowskie o tekście niemiecko-polskim tracą swą ważność, wobec czego dokumenty te należy złożyć jak najszybciej do wymiany w biurze Tow.

Jednocześnie Okręg. Tow. Rzemieślnicze wzywa obywateli członków Tow. po odbiór swych legitymacji członkowskich.

Kursy języków obcych

W drugiej połowie b. m. rozpoczyna się wykłady na nowych kursach języków angielskiego i francuskiego dla początkujących.

Zapisy przyjmują i informacji udziela sekretariat Kursów Języków Obcych ul. Dąbrowskiego 7, Wydział Oświaty i Kultury, pokój 108, w godz. od 10-ej do 12-ej.

Noene dyżury aptek

Od dnia 18 b. m. do 24 b. m. dyżurują następujące apteki:
Sukc. B. Frydgo — III Aleja 50,
J. Pogorzelskiego — ul. Narutowicza 44.

Z życia kulturalnego

Uwaga! właściciele obrazów morskich!

Liga Morska uprasza wszystkie osoby, posiadające obrazy o charakterze morskim, aby zechciały je taskawie wypożyczyć Lidze Morskiej na organizowaną „Wystawę obrazów morskich”.

Wystawa ta ma za cel skazać społeczeństwu spektakli morski i tą drogą ma wzbudzić zainteresowanie szerokiej warstw morzem, które jest tym dla narodu, czym są plaża dla człowieka.

Zawrot obrazów odpowiada Komitet Organizacyjny Obchodu Świata Morza i Liga Morska.

Wiadomości o obrazach proszę się zgłaszać w Redakcji „Głosu Narodu”.

Teatr Miejski

Sala duża
Dziś, w poniedziałek, 18-go o godz. 18-ej komedia w 2 częściach 19-u obrazach „Pieniądz to jednak nie wszystko”.

Sala kameralna
Dziś, od godz. 19-ej ciesząca się niesłabnącym

powodzeniem komedia Cwojdzifski „Freuda teoria snów”.

Repertuar kin

Kino „Wolność” i „Polonia” — „Zdobycy Marokko” i Tygodnik „Bukareszt”
Początek seansów: 14.30, 16.30, 18.30, w niedziele i święta od 12.30.

Kino „Baltyk” — „Przygodno pod Paryżem” i Polska Kinowa Filmowa Nr. 9—102.
Początek seansów: 15, 17, 19, w niedziele i święta od godz. 13.

Kronika sportowa

Kolejowy — Biektini 8:1 (6:0)
Rozegrany onegdaj mecz w ramach mistrzostw, przyniósł wysokie zwycięstwo Kolejowemu.

Teatr Miejski

„Pieniądz” to jednak nie wszystko

komedia w 2 częściach Wl. Bus-Fekete, przekład Cz. Strzeleckiego.
Reżyser: Tadeusz Krotko — Dekoracje: Wl. Wagner.

Wl. Bus-Fekete wspomina autor jednej z najlepszych rzeczy prozą pisaną i traktującej o „Władzu” gaffe — dał sztukę słabą i jeszcze zastrzeżił się przez usta reżysera T. Krotka, że „w życiu trzeba mieć szeroko rozwalone gaty”. Jeżeli ten slogan trafiła na widza znużonego poziomem naszej rodzimej sceny miejskiej a w dodatku Lukowska (Maria) wyplata nieaktualne w dobre dzisiejszej słowa, że „dyplom — to śmierć głodową!” stajemy znowu wobec problemu nieaktualności teatru.

Sprawca niniejszego sprawozdania miał możliwość zapoznać się z wartościami teatrów innych a więc np. w Bydgoszczy, Katowicach i Krakowie. Jeżeli w którymkolwiek z tych miast teatr ma mankamenty to w każdym razie nie w charakterze częstochowskich—a więc teatru.

Bydgoszcz gra „Wesele Figara”, Katowice wspaniałą sztukę Williama „Zielenie się zboże”, a Kraków idzie po linii największego oporu i wystawil Morstina „Penelope” (napisana w czasie okupacji) — a u nas? „Pieniądz...” na złość publiczności, która nie widzi ni sensu, ni smaku w tego rodzaju spektaklach.

Dla czegoż dyrekcja z braku repertuaru nie dała koncertów symfonicznych? dla czegoż znakomity dyrygent T. Siłch produkuję się z orkiestra raz na 2 tygodnie?

Dla czegoż nie przyplesza się „Ludzi na krzyż”, sztukę, która jest w próbach?

Z punktu widzenia dzisiejszej rzeczywistości, Marie należy natychmiast wysłać na Śląsk Opolski, bo brak nam sil z dyplomami, a „służących” nie uznajemy.

Kto w teatrze decyduje o wystawieniu sztuki? Odziele jest Wydział Oświaty i Kultury, który akceptując ten repertuar robi niedźwiedzią przysługę teatrowi. Przecież „Pieniądz...” niczego nie uczy. A gdzie jest teatr dla mas, dla proletariatu, który go więcej laknie niż gruby paskarz mogący telefonicznie zamówić

lowemu, który zawiadzeja ze skutecznej grze trójką napadu Cekus — Parzysewski — Szmidla. Biektini zagrali dużo lepiej niż w ostatnich miesiącach, mieli kilka korzystnych sytuacji, w tym karzezo, lecz nie mieli szczęścia ich wykorzystać. Na tak wysoką klęskę w każdym razie nie zasłużyli. Bramki dla Kolejowego zdobyli: Szmidla, Knapik i Cekus po 2, Parzysewski i Kaczmarek po 1, dla Biektiniowego lewostrzydowy. Sędziował ob. Siłwczyski.

Sprostowanie

W Nr. 96 „Głosu Narodu” podaliśmy, że w niedzielę, dnia 10 czerwca Kolejowy Klub Sportowy zwyciężył drużynę R.K.S. „Warta” w Piawnie w st. 3:1. Zarząd R.K.S. „Warta” zarządził powyższej wiadomości i zawiadomil nas, że faktycznie Piawno zwyciężyło Klub Sport w stosunku 5:2. Bramki dla Piawna byli: Wisniewski (2), Stawiński (1), Otrzyński (1), Kanafa (1).

Ze swej strony przepraszamy Zarząd R.K.S. „Warta” za mimowolnie wyrażoną mu krzywdę.

dla swej society pół saly?
Dramat komedii zachęca się jednak gdzieś indziej — otóż najlepszemu zespołowi i świetnemu reżyserowi poleca się latać dziury przez wiercone rewiarmi, rewelkami i kaze się najlepszej części zespołu kopać przepaść między aktorem i widzem.

„Wygodne są zagraniczne gazety — za nasza nie można się, tak schować — słusznie tłumaczy Bindowi jego żona Lili. My w imię naszej chronicznej miłości do naszego teatru będziemy mu stawiali coraz wyżej wymagania.

Bez sensu jest tytuł, bez sensu jest komedia, ale...”

Ukłon w stronę dekoratora a nade wszystko brzydadera technicznego Edw. Duchą za sprawne podciąganie skomplikowanych, na wielki teatr obliczonych wół dekoracyjnych i w stronę Wl. Pablasza najlepszego inspektora, jakiego me oczy na scenach polskich oglądały.

Reżyser T. Krotko wywiązał się ze sztuki wszystko co można było zrobić. Nie wiem, czy żyje Wl. Bus-Fekete — jeżeli tak, winien przyjechać i osobście gratulować.

Zespół wraz z reżyserem (Karolem) wywiązał się z przedrządzonego zadania doskonale. Przedstulimy nazwiska według głównego programu: J. Lukowska, E. Ławski, B. Orzańska, K. Salaburska, E. Gliński, B. Orliński, M. Mieczysławski, H. Tańska, N. Wiśniewska, St. Łopuszańska, E. Gerardi, Z. Salaburski, T. Sarnowski, St. Stanisławski — a więc kwiat najpiękniejszy naszego zespołu komediowo-dramatycznego.

Na najwyższym poziomie stanęła niewątpliwie Helena Tańska w roli doświadczonej „kuchty”. Poldzi i nie bez powodu odkakiwano ją wielokrotnie przy otwartej kurtynie.

Dużo było amatorów — dużo dobrej woli, a ta podobno ścięła ścięła do nieba. W każdym razie Lukowska (Maria) pocieszyła nas powiedzeniem, że „koniec panowania pieniądza”. (Oby!) W. N.

LISTY DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o umieszczenie mojego listu w swym poczytnym piśmie. Dużo mówię się u nas o ludziach wyznych z poczucia obywatelskiego, tj. o oszustach, szabrownikach itp. A jak nazwimy jawisko, które ma mięcej, a z bólem serca stwierdzam, że jest faktem?

Chodzi ma o szumnie ogłoszony przydział maki, która jak okazuje się, jest najczystsza, najlepsza pszenna ospa; także chleb ostatnio wydany nam przez „Jedność” wypiekany był z takowej. Smak miał ciępkii, w ogóle nie nadawał się do jedzenia.

Radziłbym tym Panom, którzy posunęli się do takiej oszczędności naszych zapasów żywnościowych, aby racjonalnie ujęli gospodarke, bo chyba tak, jak my wszyscy i oni obieruwo, że u nas z chlebem nie jest tak skrupuła. Gorzej natomiast jest z tłuszczami. Więc nie lepiej byłoby podpaść ją ospą mierzogaczną uzyskującą przez to większe ilości tłuszczu zwierzęcego?

Wróć jeszcze do chleba: otóż u nas tzw. volksdeutschem dale się chleb lepszij jak nam robotnikom. Wiedzenie ma własna piekarnie, gdzie wypieka się chleb dla więźniów, jest to ciasto razowy, z maki czysto żytniej, który s ma (jeżeli ktoś może sobie pozwolić na kawałek masła) smakuje wymśnienie. Z góry jestem przekonany, że głos mój nie będzie glosem wolaającym na pszczy.

A może? Z poważaniem
Jeden z robotników A. Jedrzejczyk.

Kronika kielecka

Pomoc żywnościowa i sanitarna dla Kieleczyzny

Do najbardziej dotkniętych klęską pożogi wojennej należą ziemie woj. kieleckiego. W 5-ciu powiatach: stopnickim, opatowskim, sandomejskim, liżcimskim i koziemickim wieś spalone, doszczętnie zombardowane, opustoszałe, z miasteczek pozostały zgliszcza.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zorganizowało akcję natychmiastowej pomocy. Dotychczas uzyskano od 2 batalionów samoch. W. P. 15 samochodów ciężarowych, które przetransportowały żywność i uzyskaną ze zbiórki na Śląsku odzież na dotknięte klęską tereny. Zorganizowano 45 punktów dozwolania ludności i pieczę nad tymi punktami powierzone Wydziałowi Opieki Społecznej, 6 kolunij samochodowych, dezynfekcyjno-sanitarnych pod kierownictwem Wydziału Zdrowia i PCK pracuje w i terenie dla zapobieżenia chorobom i epidemiom. Zorganizowano na stacjach kolejowych: Kielece, Ostrowiec i Koziemice punkty sanitarno-odzieżowe dla repatriantów, powstały apteczki lotne, zaspakalające dorażnie najkonieczniejsze potrzeby ludności miejscowej, dla ludności bezrobotnej zorganizowano 5 biur werbukowych w Busku, Chmielniku, Szydłowcu, Pączanowie i Nowym Korczynie. Dotychczas delegaci Min. Pracy i Opieki Społecznej rozdzielili 1770 ton żywności, 23 ton mydła i 35.000 pudełek zapalek. Przewiduje się również w najbliższym czasie przydział materiałów włókienniczych i bieliznianych.

109.404 zł	109.404 zł
12.535 zł	12.535 zł
razem 174.474 zł	
Wydane posiłki:	
Kuchnia główna 4364 porcji jednozlotowych w tym 2968 płatnych, średnia kaloryczność 600.	
stolówka Nr 1 porcji	16.500
Nr 2	15.000
Nr 3	4.400
razem porcji	35.900
przeciętna kaloryczność	1.050
Dom dziecka A (SSNazaretanki) 5 posiłków	
dziennie przeciętna kaloryczność	3.535.
Dom dziecka B (Bracia Szkolni) 4 posiłki	
dziennie przeciętna kaloryczność	3.350.
Zapasy: Ani zapasów żywnościowych, ani bielizny, odzieży i obuwia M.K.O.S. nie posiada. Do mała były kocz, zostały one w ciągu m-ca maja przydzielone prawdziwie potrzebującym w ilości 296 sztuk na sumę szacunkową zł 10.300	
Projekt: Palacą potrzeba naszego miasta jest utworzenie przymusowego domu pracy dla bezrobotnych po mieście, a szczególnie pod Jasną Górą. Częstochowa jest i zawsze będzie miastem repatriacyjnym. Każdy wierzący, czy obojetny katolik, czy innowierca zwiędzający Polskę zaledzie na Jasną Górę, a zle świadcy o gospodarce miasta i narodu zastęp bezrobotnych swięcących swoim prawdziwym czy historycznym ubóstwem przed Jasną Górą. Zarząd Miejski ma ustawowy obowiązek urządzania takiego domu. Nadawałby się na to teren w Bystrzanowicach, jako dość odległy od Częstochowy i od najbliższej stacji kolejowej, a położony w warunkach dla starców najbardziej idealnych z dala od osiedla otoczonego ogrodem i lasami.	
X. Dr Stanisław Ulanowski.	

Sprawozdanie przewodniczącego Komisji Opieki Społ.

Stan aprowizacyjny ludności miasta Częstochowy w miesiącu sprawozdawczym wybitnie się poprawił, choć możliwości zakupu wybitnie się kurczą. Niektóre zakłady O. Sp. nie wykupily w całości przypadających dla nich przydziałów z powodu braku funduszy. Niektóre zakłady otrzymały ponad normę przydziałową cukier zmuszone były wymienić na groch, mielizę itp., gdyż nie było możliwości droższe przydziałów otrzymania płótna wzdł. materiałów krótkich i skóry. Wszelkie wnioski na piśmie wraz z obliczeniami i wykazami potrzeb silą konieczności szły do „teczek dezyderatów”.

Wojewoda Kielecki pismem z dnia 5 kwietnia 1945 r. przypominając ustawę z dnia 10 sierpnia 1933 Dz. U. R. P. 726 „O zorganizowaniu i wykonywaniu Opieki Społecznej przez związki samorządowe” podkreśla, że zadanie Op. Spół. polega na dostarczeniu koniecznych środków żywności, bielizny, odzieży, obuwia, odpowiedniego pomieszczenia z opałem i światłem, pomocy w nabyciu niezbędnych narzędzi pracy zawodowej, pomocy w dziedzinie higieniczno-sanitarnej, pomocy w przywróceniu utraconej lub podważeniu zmniejszonej zdolności do pracy, obowiązków sprawozdania pogrzebu. W dalszym ciągu swego pisma Wojewoda Kielecki podaje: „W celach orientacyjnych podaje, że koszt utrzymania podopiecznego w zakładach opiekuńczych został zaprojektowany na 1000 zł miesięcznie. Koszt ten obejmuje samo wyżywienie i pomoce naukowe u dzieci, sprawienie pogrzebu u starców, jak również odzież, oersonelnu, natomiast nie obejmuje odzieży, obuwia i bielizny oraz uzupełnienia urządzeń specjalnych, na co zakłady winny otrzymać specjalne subwencje”.

Tyle pismo Wojewody Kieleckiego. Niestety orientacyjna suma 1000 zł musi zostać na razie w sferze idealów. gdyż Zarząd Miejski opłaca utrzymanie w zakładach prywatnych za

prawie milion zł. Takich możliwości Zarząd Miejski nie ma i w najbliższej przyszłości podjąć się nie może: dlatego Kasa Miejska wypłaca dotąd po 300 zł za podopiecznego za miesiąc marzec i a konto miesiąca kwietnia polowe należności licząc już za kwiecień 450 zł miesięcznie.

Miejski Komitet Opieki Społecznej na którego barkach spoczywa utrzymanie 154 dzieci w Domach Dziecka A i B, wypłacił Zarządowi Domów należność za utrzymanie i katering dzieci za miesiąc kwiecień, ale tylko w wysokości 300 zł miesięcznie, od dziecka, gdyż wypłacenia większej sumy (450 zł) z racji braku funduszy nie widać możliwości.

M.K.O.S. pracownikom swoim wypłacił pensje za miesiąc czerwca w wysokości przewidzianej i określonej przepisami.

Zakończone pracujące we wszystkich zakładach społecznych, pracują tylko za życie, ale swej małej nie rzucą, bo kontrakt zawarty nie z Zarządem Miasta, ale z kłm, komu poświęcić swe życie, — co się tryczy służby pomocniczej, zakłady stoja w przededniu katastrofalnego braku rak do pracy. Porównanie zapłaty dziennej jaką bierze pracak w domu prywatnym i posilku jakiego wymaga, z pracak w zakładzie, która przy ledwo wystarczającym posilku (bez tłuszczu) pracuje za 40 zł miesięcznie nasuwa silne refleksje. Zakłady zaczęły cierpieć na brak służby. Niektóre z zakładów do pracy i obrotu własnych lub wydzierżawionych pół użyły Francuzów, w dużej mierze seminarzystów i braci zakonnych z Francji i Belgii, którzy za skromne wynagrodzenie, ograniczające się często do obfitego posiłku wykonałi dla sierot dobrze i chętnie całkowiata prace w polu.

Wpływ Miejskiego Komitetu Op. Społ. w miesiącu maju:

z ofiar i miejscnych składek	21.268 zł
subwencja samorządu	57.624 zł
inne	14 zł
razem	78.906 zł

wydano:	
pensje, świadczenia socjalne	10.820 zł
Doty dziecka A. B.	41.715 zł
razem	78.906 zł

109.404 zł	109.404 zł
12.535 zł	12.535 zł
razem 174.474 zł	

Wydane posiłki: Kuchnia główna 4364 porcji jednozlotowych w tym 2968 płatnych, średnia kaloryczność 600.

stolówka Nr 1 porcji	16.500
Nr 2	15.000
Nr 3	4.400
razem porcji	35.900

przeciętna kaloryczność 1.050
Dom dziecka A (SSNazaretanki) 5 posiłków dziennie przeciętna kaloryczność 3.535.
Dom dziecka B (Bracia Szkolni) 4 posiłki dziennie przeciętna kaloryczność 3.350.

Zapasy: Ani zapasów żywnościowych, ani bielizny, odzieży i obuwia M.K.O.S. nie posiada. Do mała były kocz, zostały one w ciągu m-ca maja przydzielone prawdziwie potrzebującym w ilości 296 sztuk na sumę szacunkową zł 10.300

Projekt: Palacą potrzeba naszego miasta jest utworzenie przymusowego domu pracy dla bezrobotnych po mieście, a szczególnie pod Jasną Górą. Częstochowa jest i zawsze będzie miastem repatriacyjnym. Każdy wierzący, czy obojetny katolik, czy innowierca zwiędzający Polskę zaledzie na Jasną Górę, a zle świadcy o gospodarce miasta i narodu zastęp bezrobotnych swięcących swoim prawdziwym czy historycznym ubóstwem przed Jasną Górą. Zarząd Miejski ma ustawowy obowiązek urządzania takiego domu. Nadawałby się na to teren w Bystrzanowicach, jako dość odległy od Częstochowy i od najbliższej stacji kolejowej, a położony w warunkach dla starców najbardziej idealnych z dala od osiedla otoczonego ogrodem i lasami.

X. Dr Stanisław Ulanowski.

Polski robotnik, inteligencja i rolnik, Czy jeste! już członkiem Polskiego Czerwonego Krzyża?

Jeżeli nie, to zapisać się możesz w Biurze P. C. K. Alpa Wolności 25, lub w najbliższym oddziale.

